

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznik 12.00
Półrocznik 6.00
Kwartalnik 3.00
Miesięcznik 1.00
W KRAJESTWIE I CESARSTWIE
Rocznik 12.00
Półrocznik 6.00
Kwartalnik 3.00
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda...

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz piętnastu lub za jego miejsce 6 kop., z następowym w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Słup 3 wierszowy ogłoszenia adresowane po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli następuje dodatkowe ogólnie 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Maniweła i Rufa MM.
Jutro: Saturnia Męc.
Wschód słońca o godz. 7 m. 39. Zachód o godz. 3 m. 55.
Długość dnia godz. 8 m. 16. Długość nocy godz. 8 m. 27.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

NOWE TARYFY KOLEJOWE na przewóz wyrobów tkackich.

Jak się dowiadujemy z telegramu, po mieszczonego w dzisiejszym numerze „Dziennika”, nowe taryfy kolejowe na przewóz wyrobów tkackich w kierunku z Królestwa Polskiego do Moskwy i odwrotnym, zostały w tych dniach zatwierdzone przez ministerium finansów.

O projekcie tych taryf i ich zasadach pisaliśmy już w Nr 163 i 164 „Dziennika”, a następnie podaliśmy tłumaczenie bliżej obchodzącego Łódźców wstępów z dziennika narad komitetu taryfowego nad tą sprawą. Według pierwotnego projektu taryfy te miały być znacznie wyższe od obecnych i zamierzono je wprowadzić tylko w kierunku od granicy i pograniczną do wnętrza Rosji; w kierunku zaś odwrotnym miały być, przynajmniej tymczasowo, utrzymane niższe taryfy obecne. Skutkiem tego fabrykanci tutejsi wystąpili do ministerium finansów z kilkoma podaniami, w których danymi statystycznymi, świadczącymi o zmniejszającym się wywozie towarów z Łodzi, oraz przedstawieniem porównawczem kosztów produkcji, sił finansowych i zyskowności fabryk okręgu moskiewsko-włodzimierskiego i łódzkiego wykazali, że już dziś Łódź znajduje się w bardzo trudnym położeniu i że w razie ustanowienia jeszcze dla jej towarów wyższych kosztów przewozu, aniżeli te, z jakich korzystała będą jej współzawodnicy, przemysł tutejszy silnie ucierpiałby i zostałby groźnie zachwiany w swych podstawach, co ze stanowiska interesów ekonomicznych, tak kraju naszego w szczególności, jak i całego państwa w ogóle, nie może być pożądanym. Wzmiankowane podania przyjęte zostały przez ministerium bardzo przychylnie i, jak widzimy z wiadomości o zastosowaniu nowych taryf w obiedwie strony, czyli tak od nas do Moskwy, jak od Moskwy do nas, osiągnęły w zupełności pomysłny rezultat. Pokazuje się z tego, że kto pil-

nuje swoich interesów, zawsze dobrze na tem wychodzi. Polecamy tę naukę uwadze i pamięci naszych czytelników.

Nowe taryfy, jak już o tem pisaliśmy we wzmiankowanych wyżej artykułach, zostały oparte na zasadach, wypracowanych przez komitet taryfowy dla taryf wwozowych na towary zagraniczne, przywożone do Rosji w komunikacji bezpośredniej. Według tych zasad, opłaty za przestrzenie niedosięgające 625 wiorst, miały pozostać bez zmiany takie, jakie obowiązują obecnie. Opłata za 625 wiorst, czyli za przestrzeń, równą długości kolei nikolajewskiej, oznaczona została dla wszystkich wyrobów tkackich („manufaktura”), na 52,59 kop. Za większe zaś przestrzenie postanowiono doliczać dla tych wyrobów: do 1000 wiorst po 1/100 i nad 1000 wiorst po 1/100 kop. za każdą wiorstę. Nadto o ile opłata do jakiegoś punktu, wliczona na podstawie powyższego schematu, okazałaby się niższą od obowiązującej obecnie, to miała być odpowiednio podwyższona. Wymaganie to jednak zostało później dla towarów zagranicznych zniezione, tak, że do wszystkich punktów, leżących na zachód od linii Moskwa-Tula-Orel-Kursk-Charków-Łozowaja-Sewastopol, z wyjątkiem stacji dróg południowo-zachodnich, miał obowiązywać tylko czysty schemat bez żadnych poprawek. Opłaty wszakże dla wyrobów okręgów pogranicznych miały być podwyższone mniej więcej o 15%, po nad normę, przyjętą dla towarów zagranicznych. Obecnie, według telegramu naszego korespondenta, i to wymaganie zostało również usunięte, a więc i dla towarów krajowych opłaty obliczone będą na podstawie takich samych stawek pułdowiorstowych, jakie według wskazanego wyżej schematu wypadną do każdego danego punktu dla towarów zagranicznych, bez żadnych dodatków. Wobec tego można się spodziewać, że i do stacji dróg południowo-zachodnich przyjęta zostanie tasama zasada.

Ażeby dać czytelnikom przybliżone pojęcie, o ile obecne koszty przywozu tkanin ulegną zmianie pod wpływem nowej taryfy, przytoczymy tu kilka cyfr, nadmieniamy

jąc, że obecnie wszystkie towary wełniane i cienste bawełniane w związku moskiewsko-warszawskim należą do klasy I, grubsze zaś bawełniane do klasy II, oraz, że opłata za te ostatnie nie może w żadnym razie i w przyszłości przenosić 1/100 kop. za pułdowiorstę. Gdyby więc według schematu

tu wypadła wyższa, to będzie zredukowana zawsze do tej maksymalnej normy. Ołów obecne opłaty od wyrobów tkackich, należących do klasy I i II, w porównaniu z opłatami, obliczonymi według schematu, przedstawiają się jak następuje:

Z Łodzi do:

Table with 5 columns: Destination, Current rate, Class I rate, Class II rate, and Scheme for all classes. Rows include Mińska, Sinoleńska, Wiaźny, Kalugi, Moskwy, and Tuly.

Jak widzimy z tego zestawienia, to koszty przewozu tkanin grubych przy transportach pełnymi ładunkami wagonowymi, ulegną wogóle dużej zwyzce. Podobnie podniosą się, chociaż mniej znacznie, frachty przy pełnych ładunkach towarów klasy I-iej lecz tylko dla odległości nieprzekraczających 1300 do 1400 wiorst. Przy większych odległościach w wielu wypadkach koszty transportu tych ostatnich towarów będą nawet mniejsze. Wreszcie, do wszystkich mniejszych rynków handlowych, do kąd towary łódzkie pełnymi ładunkami wagonowymi nie odczują wcale, lub idą części partykami niedosięgającymi 600 pułdów, koszty przewozu wogóle znacznie się obniżą, nade wszystko na wielkie odległości.

Najważniejszą jednak rzeczą dla fabrykantów naszych jest to, że i współzawodnicy ich nie będą korzystali z żadnych przywilejów przy jednakowych przestrzeniach będą ponosić jednakże z nimi koszty. Przypominamy, że nowe taryfy wełdzą w życie z dniem 1 stycznia n. st. r. 1891.

W. W. S.

Przemysł, handel i komunikacje.

Cła. — Na odbywającym się obecnie zjeździe przemysłowców górniczych w Charkowie uchwalono starać się u rządu o podwyżkę cła od węgla kamiennych i koksów o kop. 5 1/2 w złocie i od surowca żelaza o kop. 15 na pudzie.

Drugi wodny. — W ministerium komunikacji rozpoczynany jest projekt utworzenia spółki akcyjnej do przeprowadzenia kanału między Dźwiną zachodnią i Dnieprem.

Drugi żelazny. — Kiedy rozpoczęto budowę sieci dróg żelaznych w państwie, wydane było rozporządzenie, na mocy którego inżynierzy komunikacji, otrzymujący posady na prywatnych drogach żelaznych, zaliczani są do ministerium komunikacji i pobierając znaczne pensje od tych dróg żelaznych, oraz biorąc udział w ich zyskach, nagradzani są rangami i orderami, tudzież biorą udział w kasie emerytalnej ministerium. Obecnie, jak donoszą „Peterb. wiadomości”, podniesiono kwestję postawienia lub

Berta v. Suttner.

ZŁOŻYMY BRONI!

Powieść z życia.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 266).

Teraz dopiero potrafiłam się z innymi. — Dlaczego, Marto, nie powstałaś przy pierwszej połowie tostan? — zapytał ojciec. — Gdy wojennej wyprawie żyć tylko mogę, aby nie przyszła do skutku. — Wróciwszy do hotelu, rzuciłam się Fryderykowi w płaczem na szyję. — Co tobie? Płaczesz... w wigilię nowego roku? Dlaczego młodego przybysza witasz łzami? Czy ci jaką przykrość sprawiłem? Czujesz się nieszczęśliwą? — O, nie, nie! mój najdroższy, jedyny! czuję się zbyt szczęśliwą z tobą i dlatego trwoga mnie ogarnia. — Przesadna jest, moja Marto? Czy wierzyś w istnienie zawistnych bożyszcz, nieszczęśliwych szczęście ludzkie? — Nie bogowie, lecz sami ludzie prowadzą nieszczęścia na siebie. — Myślisz o grożącej wojnie? Ależ to nie pewnego, na co trapić się przedwcześnie? Kto wie, czy będzie wojna, czy ja pójdę na nią?... Chodź, najdroższa, usiądźmy tu na sofie i nie marnuj lez na rzecz prawdopodobną zaledwie. — Sama możliwość jest mi już bolesna. Gdybym miała pewność, nie płakałabym tak spokojnie na twojem ramieniu, lecz mogłabym krzyknąć, jęczeć z bólu... Ale sama możliwość, prawdopodobieństwo, że w tym roku wyruszyś na wojnę z innymi, starczy, aby mnie smutkiem i trwogą napędlę. — Pomyśl, Marto, że i tobie grozi niebezpieczeństwo — jak mi to wigilijny po-

darek zwiastował — a nie myśliły o tej smutnej możliwości, która grozi każdej kobiecie w czasie jej choroby, zarówno jak nam na polu bitwy... Cieszymy się raczej życiem, a nie myśliły o wiszącej nad nami śmierci.

— Mówisz, jak ciotka Maryja, jak gdyby los nasz zależał od przeczucia, a nie od okrucieństwa, dzikości i głupoty naszych współbraci. Gdzież jest ta niemiłosierna konieczność wojny z Danią?

— Jeszcze wojna nie wybuchła, jęzcze... — Wiem, wiem, jęzcze może być przypadkowe usunięte. Ale nie przypadek, nie polityczne względy i humory, lecz wola człowieka powinna takie życiowe kwestye rozstrzygać. Cóż mi z tego, że tak powinno lub nie powinno być; ja biegu rzeczy nie zmienię; mogę tylko cierpieć nad nim. Ale ty przynajmniej nie usiłuj pocieszać mnie pustemi frazesami! Ty sam w nie nie wierzyś, ty sam drżysz ze szlachetnego oburzenia... Jedynie w tem znajduję spokój, gdy wraz z mną potępiasz i przeklinasz to, co mnie i setki innych unieszczęśliwi.

— Tak jest, najdroższa, przyznam ci słuszność, gdyż to nadejdziesz; nie bądź wtedy ukrywał wstrętu i oburzenia, jakiem mnie te rzezie narodów napawają... ale dziś cieszy się jęzcze... jesteśmy razem... nie nas nie rozdziela!... żadna przeszłość nie psuje naszego szczęścia! Używajmy więc rozkoszy życia całą duszą, nie myśląc o możliwej zmianie... niema przecież nic wiecznego. Po stu latach będzie nam objętem; czy żyliśmy długo lub krótko. Nie chodzi o ilość pięknych dni, lecz o stopień ich piękna. Niech przyszłość da nam, co sama zechce, najdroższa, zono, ale nasza terażniejszość jest tak piękna, tak piękna, że w chwili obecnej czuję tylko zachwyt i błogość bezgraniczną.

Mówiąc te słowa, objął mnie ramieniem, okrywał pocałunkami i tulił do piersi,

a groźna przyszłość nikła z mej świadomości, napawając mnie słodką radością bieżącej chwili.

Dziesiątego stycznia wróciliśmy do Ołomuńca.

Nikt już nie wątpił o wybuchu wojny. W Wiedniu dochodziły mnie pojedyncze głosy, że dyplomacya może wojnę zażegnać, ale tu w wojskowych kołach możliwość pokoju była wykluczona. Pomiedzy odcieranymi i w ich rodzinach panował podniecony nastrój, ale podniecenie to było po większej części przyjemne; zdarzała się sposobność otrzymania awansu, odznaczenia się; dla jednych otwierało się pole działania, dla drugich zadowolenie dumy, dla innych podwyższenie gaży.

— To będzie świetna wojna — mówił pułkownik, u którego wraz z wielu oficerami byliśmy na prozonym obiedzie — święta i nadzwyczaj popularna. Naszym teorytorem nie grozi utrata, a i wiejskiej ludności szkody nie przyniesie, bo na obecnej ziemi toczyć się będzie. W takich warunkach ze zdwojona ochotą bić się można.

— Co mnie do niej zachęca — przemówił młody kapitan — to szlachetna idea walki w obronie praw uciskanych. Ze prusacy idą z nami, a raczej my z niemi, to primo: zapewniam zwycięstwo, a secundo: zacieśni węzły związku narodowego. Bo idea narodowości...

— Nie mów lepiej o niej, kapitanie — surowo przerwał pułkownik — to zawracanie głowy jest nieodpowiedniem dla anstryaków. Ono to sprowadziło nam wojnę z 59 roku, bo przecież „włoskie Włochy” to był ulubiony frazes Ludwika Napoleona i pod jego godłem zawsze działał. Wogóle ta zasada jest nieodpowiednią dla Anstryi, Węgier, Czech, Krocacy, bo gdzież tu związek narodowości? Nas jedno tylko

może jednoczyć: lojalna miłość dla panującej dynastji. Gdy więc ruszamy w pole, ducha naszego podtrzymać winna, nie myśl, że sprawy Niemiec łącząc z niemi, kami bronimy, lecz, że oddajemy przysługę ukochanemu monarsze. Niech żyje cesarz!

Wszyscy powstałi i spełnili z zapalem toast. Na chwile i w mojem sercu zatliła iskra zapalu: dla jednej sprawy, dla jednej i tej samej osoby, uczawać miłość wraz z tysiącami innych ludzi, to wzbudza szczególną chęć poświęcenia się... Uczucie to pod nazwą lojalności, patriotyzmu, ducha korporacyjnego przepelnia serca, a jest rzeczywiste miłością, działającą tak silnie, tak potężnie, iż w jej imieniu spełniane najwstrętniejsze dzieła nienawiści; wojna, wydaje się najwznoślejzym obowiązkiem.

Lecz na chwile tylko zapal ten ogarnął moje serce, bo tkwiło w niem uczucie silniejsze ponad wszystkie inne miłości dla mojego męża. Jego życie droższem mi było nad wszystko i gdy ono na szwank narazonym być miało, przeklinać tylko mogłam przyczynę tego niebezpieczeństwa, zarówno, czy Szezwig i Holsztyn lub Japonia nią były.

Zyłam teraz w ciągłej trwodze. Dnia 16 stycznia państwa związkowe postawiły Danii żądanie zniesienia w ciągu dwudziestu czterech godzin pewnego prawa, w obronie którego Holsztyn szukał w związku pomocy. Dania oparła się żądaniu, Któż bowiem pozwolił sobie rozkazywać? Opór ten był przewidziany, bo anstryackie i pruskie wojska stały już na granicy, a 1 lutego przekroczyły rzekę Elder.

Zarzewie było rucone, gra się rozpoczęła. Ojciec z tej okazji przesłał nam list z powinszowaniami.

(D. c. n.)

skasowania przywilejów, które przysługują dotychczas inżynierom dróg żelaznych prywatnych. Kwestya ta będzie wkrótce rozpatrywana w komitecie ministrów.

— W zarządzie kolei warszawsko-wiedeńskiej złożono projekt połączenia bezpośredniego stacyi osobowej w Piotrkowie ze stacyą towarową, oddaloną o dwie wiorsty i przedzieloną przedmieściem. Podług obliczeń, budowa rzeczonej linii, włącznie z rozszerzeniem mrowanego wiaduktu, kosztować będzie rs. 11,500; roboty rozpoczęte być mają z przyszłą wiosną.

— „Peterb. wiadomości“ donoszą, że budowa nowej drogi żelaznej żytomiersko-berdyczowskiej stanowczo rozpoczęcie się z wiosną roku przyszłego.

— „Birzewija wiadomości“ donoszą, że na odbytem w tych dniach ogólnym posiedzeniu akcyonaryuszów towarzystwa kursko-kijowskiej drogi żelaznej wybrano oddzielną komisję, która, łącznie z zarządem drogi, prowadzić będzie układy z rządem co do budowy linii kolejowej z Kurska do Woroneża i drugiego toru na całej drodze kursko-kijowskiej.

**Handel.**  
— Do Petersburga przybył dyrektor niemieckiego towarzystwa akcyjnego handlu drzewem „Berliner Holzcomptoir“, w celu starania się u rządu o pozwolenie dokonywania operacyi w Rosyi. Towarzystwo zamierza, pomiędzy innymi, nabyć lasy księżny Hohenohe.

— Z Odesy donoszą, że w ostatnich czasach zbankrutował tam p. K., marszałek szlachty, pan rozległych włości. Podpisał on weksli na 3 1/2 mil. rubli. Wierzyciele otrzymają tylko 10%. Największe straty ponosi podobno dom bankierski F. Rafalowicz i S-ka.

**Pocztę.**  
— W tych dniach, jak donosi „Kaliszanin“, bawił w Kaliszu naczelnik warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego rz. r. st. Szegryński i zapewnił, iż wkrótce dawna komunikacya pocztowa między Łodzią i Kaliszem będzie przywrócona.

**Przemysł.**  
— Na zgromadzeniu akcyonaryuszów towarzystwa zakładów metalowych B. Hantke ustanowiono dywidendę za ubiegły rok finansowy w stosunku 8%.

— Towarzystwo „Huta bankowa“ w Dąbrowie, zakłada filię swoich zakładów nad Donem w guberni jekaterynosławskiej.

— O rezultacie narad rafinerów cukru, odbytych w Kijowie 16 b. m., „Kijewlanin“ podaje następujące ogólne sprawozdanie: Wniosek p. Brodzkiego, ażeby w jednym roku rafinerzy wywieźli 10% swej produkcji, dla uwolnienia rynku cukrowego od nadmiaru, a następnie ażeby przemysł rafinerijny rozwijał się swobodnie, wedle potrzeb rynku, był odrzucony, z powodu kategorycznego oświadczenia p. Charytonienki, produkującego 1,200,000 pudów rocznie, iż on żadną miarą nie zgodzi się na tę kombinacyę i w razie jej przyjęcia zastrze-

ga sobie swobodę działania. W miejsce wniosku p. Brodzkiego, p. Charytonienko przedstawił swój, tej treści: w ciągu lat trzech rafinerzy obowiązują się niewybrać więcej rafinady niżli obecnie, t. j. że przez trzy lata ma przychodzić na rynek po 18,300,000 pudów rocznie. Wedle statystycznych danych, naturalny przyrost spożycia wynosi 300,000 pudów, a więc w ciągu lat trzech utworzy się niedobór produkcyi, wynoszący 900,000 pudów. Obok tego, ten nadmiar, jaki w ilości 2 1/2 mil. pudów daje się zauważyć na rynku cukrowym obecnie, rafinerzy obowiązują się, wedle specjalnego rozkładu, zatrzymać u siebie w składach i nie puszczają go na rynek inaczej, jak z decyzyi biura syndykatu cukrowników, które ma badać stan rynku i określić czas, w którym wypuszczenie takowego będzie możliwe. Po ożywionej dyskusyi projekt ten przyjęto. Do opracowania szczegółów konwencyi wybrano specjalną komisję redakcyjną.

— W ministerium skarbu specjalna komisya zajmie się wkrótce opracowaniem instrukcyi, wyjaśniających i uzupełniających prawa o środkach, mających na celu poparcie gorzelnictwa wiejskiego. Prawo to wejdzie w życie w dniu 13 lipca 1891 roku.

**Wykształcenie przemysłowe.**  
— Stała komisya do spraw wykształcenia technicznego przedsiębiorze urządzenie kursów pracy ręcznej w Solnem Miasteczku w Petersburgu.

**Wystawy.**  
— Ministerium dóbr państwa, jak donoszą „Peterb. wiadomości“, wniosło do rady państwa projekt nowej ogólnej ustawy o urządzeniu wystaw rolniczych w państwie. Z wystaw ogólnych, wszechstronne winny być urządzone w najwięcej dogodnym punkcie — w Moskwie, co lat dziesięć, a w razie możności i częściej; okręgowe zaś, powtarzające się w jednym i tym samym okręgu rolniczym, co 5 lat lub częściej. Wystawy specjalne winny mieć za przedmiot jedną jakakolwiek gałąź rolnictwa, np. hodowlę bydła, sadownictwo, ogrodnictwo, pszczelnictwo i t. p., oraz budowę machin rolniczych, przyczem te ostatnie powinny być połączone z próbą konkursową maszyn i narzędzi. Wystawy rolnicze, tak wszechstronne jak okręgowe, winny odbywać się jednocześnie ze zjazdami rolników.

— Wystawa drukarska w Petersburgu odłożona będzie do roku przyszłego.

**Z MIASTA I OKOLICY.**

(—) **Dzień galowy.** W dniu onegdajszym, jako w uroczystość urodzin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Cesarzowej Maryi Teodorówny, w tutejszych świątyniach wszystkich wyznani odbyły się solenne nabożeństwa, miasto było przybrane przez dzień

cały flagami, a wieczorem zajaśniały iluminacye.

(—) **Bal na korzyść towarzystwa Czerwonego Krzyża,** z okazji uroczystości Narodzin Najjaśniejszej Pani, Protektorki tego towarzystwa, urządzony w środę z wielkim przepychem w gustowne przybrane sali Vogla, sprowadził liczną publiczność tak ze sfer wojskowych jak urzędniczych i przemysłowych. Na bal raczył umyślnie przyjechać J. E. Gubernator piotrkowski rz. r. st. Miller. Tańce przeciągnęły się do rana, rozpoczęte polecone przez J. E. Gubernatora i panią generałową Altvatter. W dwóch wieszach sali podczas całej zabawy sprzedawano zaproszone panie kwiaty i wina szampańskie. Dochód z nich był znaczny.

(—) **Pozwolenie na otwarcie przytulku** położonego przy tutejszem towarzystwie dobroczynności nadeszło już z Petersburga.

(—) **Bazar na korzyść towarzystwa dobroczynności** w sali koncertowej, odbędzie się stanowczo w dniach 5 do 8 grudnia r. b. Komitet uprasza ponownie o niezwłoczne nadesłanie przedmiotów dla bazaru przeznaczonych.

(—) **Zawieszenie wypłat.** W tych dniach zawieszono wypłaty p. R., kupiec towarów wielkianych w Charkowie. Sumy należne od niego za wybrały towar fabrykantom w Łodzi, Zgierzu i Tomaszowie, obliczają ogółem na 130,000 rubli. Podobno teść p. R., bardzo bogaty kupiec, podjął się uregulowania rachunków i pokrycia długów ziemia.

(—) **Zjazd sędziów pokoju** w dniu 29 b. m. osądzi 22 sprawy karne, a mianowicie: 1) przeciwko Antoniemu Adanowi i Janowi Włoszczyńskiemu oskarżonym o pobicie Antoniny Grał, 2) Henrykowi Sturm o zobełżenie córki Ernesta Cinisellogo, 3) Moszkowi Rosensauf o wykroczenie przeciwko ustawie tabaczej, 4) Moszkowi Sznulowi Krell o oszustwo, 5) Tadeuszowi Ciesielskiemu o samowładność i zobełżenie Sylwestra i Maryanny małżonków Jańczyk, 6) Abrahamowi i Łal małżonkom Cyterman o samowładność i zobełżenie Brandli Dankiewicz, 7) Nuchymowi Epsteinowi o otwarcie sali felcerskiej bez pozwolenia, 8) Władysławowi Kaczetowskiemu i Józefowi Owczarek o nieostrożną jazdę, 9) Teodorowi Ewald o handel w czasie zabronionym, 10) Gedalowi Blinbaum o sprzedaż mięsa zepsutego, 11) Zeldzie Kolskiej o tosamo, 12) Oskarowi Franke o tosamo, 13) Agnieszce i Franciszkowi Zuber o zobełżenie Józefa i Katarzyny Polak, 14) Marcinowi Matusiak, Wojciechowi Roguszewskiemu, Tomosowi Kopczyńskiemu i Feliksowi Denisowi o samowolne koszenie trawy na łące Jana Fialkowskiego, 15) Traugotowi Begert o zakłócenie spokoju, 16) Józefowi Herbe o handel w czasie zabronionym, 17) Ferdynandowi Pilger o zobełżenie Karola Thiel, 18) Walentemu i Bolesławowi Borzyńskiemu o samowładność u Władysława Pasz-

kowski, 19) Józefowi Wojciechowskiemu o pobicie Waleryi Kulawskiej, 20) Fryderykowi Storch, Ludwikowi Dantysz i innym o samowładność u Eugeniusza Walaszczyka, 21) Stanisławowi Bochenkiemu o zobełżenie Elżbiety i Waleryi Zielonka, 22) Wilhelmowi Dobrowskiemu i Juliuszowi Mochalek o nieostrożność skutkiem której poniosła kalectwo Marya Tan. Przech tych spraw zjazd rozpatrzy 6 spraw cywilnych, z których dwie kasacyjne: 1) z powództwa Jakóba Krycha przeciwko Józefowi Dziedziczkowi o rs. 6, 2) Izraela i Dyny Janowskich przeciwko Chaimowi Lewkowiczowi o rs. 11, mają jedną skargę incydentalną, podaną przez Abrahama Szulima Wajwarda na rezolucyę sędziego pokoju i rewiru m. Łodzi.

(—) **Łódzki wydział hipoteczny** ogłasza, że na dzień 27 lutego 1891 r. przypada termin prekluzyjny do uregulowania spadków po niżej wymienionych zmarłych: 1) Amalii z Goliców Hiller, współwłaściciela nieruchomości pod N. 784 w Łodzi; 2) Franciszku Chilerze, współwłaściciela nieruchomości pod NN. 784 i 1338, tudzież właściciela nieruchomości N. 53c w Łodzi; 3) Ernestowi Szulcu, wierzyciela sumy 25,000 rubli, zahipotekowanej na nieruchomości pod N. 1377, 1,000 rubli, na nieruchomości pod N. 328 i 8,000 rubli na nieruchomości pod N. 621 w Łodzi; 4) Domicieli z Harutów Andrusiewicz, zmarłej w m. Herbsdorfie w Niemczech, wierzyciela sumy 2,500 rubli, zahipotekowanej na nieruchomości pod N. 1304 w m. Łodzi; 5) Trancocie Lihenie, właściciela nieruchomości pod N. 1356 w m. Łodzi; 6) Emanuelu Majnerze, współwłaściciela nieruchomości pod N. 798 w m. Łodzi; 7) Taubie z Żurkowskich Prusak, współwłaściciela nieruchomości pod N. 282 w m. Łodzi; 8) Goldzie z Simochów Chęcińskiej, współwłaściciela nieruchomości pod N. 18, w m. Łodzi; 9) Adamie Bergstresserze, wierzyciela sumy rs. 7,000, zahipotekowanej na nieruchomości pod N. 404 w m. Łodzi; 10) Hermanie Englu, zmarłym w Meranie w Austrii, właściciela nieruchomości pod NN. 819c, 819d i 819e; 11) Annie z Pfeiferów Zimmerman, współwłaściciela ogrodu należącego do posesyi pod N. 481, w m. Łodzi i współwłaściciela sumy rs. 7,000, zahipotekowanej na tejsamej posesyi; 12) Edmundzie Bem vel Beme, właściciela nieruchomości pod N. 281t, ogrodu w posesyi pod N. 1363 i współwłaściciela nieruchomości pod N. 1064a w m. Łodzi; 13) Dawidzie Izraelowiczu, współwłaściciela nieruchomości pod N. 138 w m. Łodzi; 14) Henryku Kurzewgu, współwłaściciela nieruchomości pod N. 793e w m. Łodzi; 15) Emmie Radka, wierzyciela sumy rs. 1,297, zahipotekowanej na nieruchomości pod N. 321g w m. Łodzi; 16) Reinholdzie Walterze, wierzyciela 83 rubli 33 1/2 kop., zahipotekowanej na nieruchomości pod N. 152a w m. Zgierzu; 17) Albertynie Prachnińskiej właściciela sumy 4,500 rs., zahipotekowanej na nieruchomości pod N. 265b w m.

42) **Hrabia Wodziński**  
**CARITAS.**  
Przekład z francuskiego.  
(Dalszy ciąg — pabr. Nr. 262).

— Ale Robert wstał i wyciągnął dłoń, jak gdyby jej chciał nakazać milczenie.  
— Tak! zenię się z nią... teraz. Nie pytań mnie, dlaczego, ani jak to się stało. Tajemnica to, która nie do mnie należy... Wiedz tylko o tem, że ona tego chciała... i że uważam się za najszczęśliwszego człowieka w świecie, jakkolwiek jestem tego szczęścia niegodny.  
— Teraz matka mu przerwała, zaxdrośna już o to serce, które nareszcie, jak się jej zdało, pozyskała.  
— Ach! jak ty ją kochaś! — szepnęła.  
— Namiętnie, bez pamięci! Na śmierć i życie! Przepaść nas dzieliła... a ona tę przepaść usunęła. Jednym słowem swoją uczyniła ze mnie innego człowieka tak odmiennego od tego, który obudził się dzisiaj rano, że Bóg sam nie poznałby swego dzieła.  
— Rozmawiał tak do późnej godziny. Niewypowiedziana tkliwość zatrzymywała ich przy sobie, niby dwoje ptaszek sploszonych przez wiatr i burzę i powracających do gniazda, które wydawało się im rozbitem. Robert uspokoił się cokolwiek; doznawał uczucia rokosznego spokoju. Od czasu do czasu, troskliwość matki zatrzymywała się przy pewnych praktycznych stronach życia i przypominała mu przeszłości, z tajemną radością słuchając jak im zaprzeczał.  
— Panna Croixvillaut już nie jest bogatą.  
— Tem lepiej! To co ma, jest jeszcze zawiele. Pragnąłbym ją wziąć tylko w białej dziewczęcej szacie czystej lilii.  
— Patrzała na niego z zachwytem i zdumieniem.

— Mój syn poeta! O miłości! Oto twoje dzieło!  
Nakoniec rozeszli się. Jakież czarowne marzenia kołysali ich oboje do snu!  
— Nazajutrz, gdy Robert spał jeszcze, baronowa wydawała już dyspozycyę. Wystawiono z remizy galową karetę, w której niegdyś Ludwik de Kervalho, marszałek, jeździł do króla. Stangret i lokaj musieli nałożyć paradną liberyę: jedwabne pończochy, krótkie spodnie, francuski frak i trójgarniasty kapelus.  
Gdy po śniadaniu ekipaż zajechał z hałasem przed taras, Robert przerażony wykrzyknął:  
— Co znaczy ta maskarada?  
— Trzeba było jednak nastąpić pewnej godności postawie matki. Zresztą niewiele go to obchodziło; nie widział teraz nie poza swoją miłością.  
W pół godziny potem przybyli do Kerisper. Przyjęcie było bardzo uroczyste. Margrabia i jego żona przyjęli baronowę na progu wielkiej sali. Pani de Kervalho niezwłocznie przystąpiła do rzeczy.  
— Kochany margrabio, Robert wyznał ci już swoje uczucia, teraz ja przychodzę cię prosić o rękę twojej drogiej córki.  
W tej chwili weszła młoda dziewczyna w skromnej sukni z fularu indyjskiego; twarz jej biała była, spojrzenie miała jak zazwyczaj łagodne, spokojne, lecz i bardzo stanowcze.  
— Moja córka sama ci odpowie, baronowo — odparł margrabia — co do mnie czuję się szczęśliwym z zaszczytu, który mnie spotyka.  
Robert pośpieszył do narzeczonej i oboje zbliżyli się do baronowej.  
— Oddałaś mi syna, moje dziecię — zwróciła się do młodej dziewczyny — dziękuję ci i kocham cię już za to — i przycisnęła usta do czoła margrabianki.  
W tej chwili Robert po raz pierwszy spotkał się z oczami Odetty. Margrabina utkwiła w nim ironiczne i wyzywające spojrzenie. Cała przeszłość stanęła mu w tej chwili przed oczami. Rozpostarła się ciemna mgła, przyćmiewając nagle to promienne

szczęście, w którym tonął od wczoraj! Ach! jakże błędnie myślał, że wszystko może być zapomnianem, że dosyć jednej chwili uniesienia, aby zmazać wstyd i hańbę! A oto przeszłość przypominała się teraz. Oto musiał z niej zdać sprawę, bo nie wątpił już teraz, że godzina wytlomaczenia wybiła.  
— Cara, jak gdyby dzieła, lub odgadując jego myśli zbliżyła się do otwartych drzwi tarasu. Poszedł za nią. Spojrzenia ich spotkały się z sobą, nie unikając się tym razem, ale pozostawili w duszy wzajemny ból i cierpienie. Zeszli ze schodów i zagłębili się w aleję. Przez chwilę szli w milczeniu. Gdy nareszcie znaleźli się u skraju alei, dość daleko od zamku, aby nie być widzianymi, Cara zatrzymała się pierwsza.  
— Po tem, co zaszło wczoraj — zaczęła — wyjaśnienie między nami jest konieczne. Rozmowa nasza nie będzie długą... Pragnęłam ocalić ojc... oszczędziłam mu cierpienia... a może zbrodni. Mam nadzieję, że mnie pan zrozumiał.  
— Spojrzył na nią błagalnie, usta mu drżały.  
— Carito! Kocham cię! Ubóstwiam — zawołał wreszcie, usiłując chwycić ją za rękę.  
Wyrwała mu ją, marszcząc brwi, z wyrazem ponurego smutku, surowości niemal.  
— Nie pójdę za pana nigdy!  
— Powiedziałaś pani, że chcesz ocalić twoje ojc — szepnął cicho.  
— Tak... Liczyłam na pańską uczciwość... Ale jeżeli los mnie zmusi zostać żoną pana przed ludźmi, nie będę ani nigdy przed Bogiem.  
Robert zachwiał się. Ciemny rumieniec oblał jego twarz, ustępując nawet miejsca śmiertelnej bladości.  
Łagodniejszy już głosem ciągnęła dalej:  
— Powinien byłeś pan to jednak zrozumieć. Są przepaście, których nie nie jest w stanie zniwiecyć.  
— Ani czas, ani wyrzuty sumienia, ani miłość?

— Nie, ani czas, ani wyrzuty sumienia, ani nawet... obowiązek!  
Przesnął kilkakrotnie dłoń po bładem czole. Następnie wyprostował się i odparł ze smutną dumą:  
— Pani wydarła mi serce, wydzierzasz mi teraz wszelką nadzieję, życie. Ale wszystko składam u stóp twoich i nie uskarżam się. Szczęśliwy jestem, że mogę cierpieć dla ciebie. Pragnę tylko, abym miała przynajmniej szanowała. Ażeby uwnieżyć sumienie pani od wszelkich skrupułów, zwracam ci słowo, które dałaś mi wczoraj. A teraz, jaką jest twoja matka? Mamże oddalić się. Czy nie chcesz mnie widzieć więcej... czy mam odgrywać rolę szczęśliwego narzeczonego i znosić mękę stokroć gorszą od śmierci? Sądzę jednak, że rola potrzebna jest do uzupełnienia dzieła twojego, pani. Poddam się jej, szczęśliwie, że mogę, powtarzam to, cierpieć dla ciebie.  
Spojrzenie młodej dziewczyny wycisnęło jasnym blaskiem, rozrzewnienie wyższości z oczu. Któż wypowiedział mógł, ile w tej chwili i ona cierpiła?  
— Dziękuję pani. Tak musimy kłamać do końca. Okrutny to obowiązek. Trzeba, żeby pan tu był i żeby się nikt nie domyślał układu, jaki zawaraliśmy między sobą. Wkrótce nadejdzie jesień, potem zima, a potem... Bóg rozstrzygnie. Bóg tylko — powtórzyła z beznamiętnym smutkiem, jest w mocy przycinać, lub zadzierżgać więzy, które się ludziom wydają nierozwikłane.  
Zbliżyła się teraz do tarasu. Na stopniach stała Odetta. Ujrawszy młodą parę, podążyła ku niej.  
— Carita zwróciła się raz jeszcze do narzeczonego.  
— Powierzam się pańskiej prawości — rzekła łagodnie.  
— Należę do pani; oddaję pani moje istnienie i moje słowo. Rozporządzaj mną. Czy pani pozwoli mi wszakże błągać o jedną łaskę? Zwróć mi swój szacunek, a na dowód tej łaski nie odmawiaj mi uścisku ręki.  
W milczeniu podała mu rękę. Po raz

Łódź 18) Auguste Teodorze Redörze, współwłaścicieli nieruchomości pod N. 265 w m. Łódź.

(—) **Zawsze to samo.** Do jednej z fabryk tutejszych wstąpił jako majster dzialniczy p. X., skonstruowany inżynier. Fabrykant, zniewolony różnymi względami, przyjął go, lecz za wynagrodzeniem o połowę mniejszym od tego, jakie pobierał majster poprzedni. Gdy po pewnym czasie p. X. otrzymał lepszą posadę, fabrykant przyjął natychmiast majstra z wykształceniem elementarnym i jednocześnie podniósł pensję do dawnej wysokości.

(—) **Z sądu.** W dniu 25 b. m. sędzia pokoju 4-go rewiru skazał p. Eliasza Rzepkowskiego na rs. 25 kary, lub na miesiąc aresztu, za to, że bez pozwolenia właściciel w domu pod N. 740 przy ulicy Piotrkowskiej otworzył izbę felczerską i zajmował się w niej praktyką felczerską oraz leczeniem chorych.

(—) **Usiłowanie samobójstwa.** Wczoraj o godzinie 6 rano spostrzeżono w obórze w posesji Tempelhofa na Bałutach 16 letniego wyrostka zawieszono na sznurze u belki. Natychmiast sznur przecięto i tym sposobem desperatowi uratowano życie, na które targali się z obawy przed karą ojcowską. Dowiedziawszy się o tem co zaszło, ojciec wyniósł chłopakowi podobną chłostę. Pod razami niedoszły samobójca przysięgał, że już drugi raz czegoś podobnego nie zrobi.

(—) **Wypadki.** Onegdaj wieczorem skutkiem poslizgnięcia się na trotuarze przy ulicy Piotrkowskiej, upadła w znak pani L. i siłnie skaleczyła głowę. — Wczoraj z legosamego powodu p. S. wywichnął nogę na chodniku przy ulicy Dzielnej.

(—) **Kradzież.** We wtorek, o godzinie 10 rano, do mieszkania pani Bronikowskiej, artystki teatru łódzkiego, która znajdowała się wtedy na próbie w teatrze, zakradł się złodziej i skradł z pokoju obok sypialni dywan i budzik. W tym samym pokoju stał kosz z bardzo kosztownymi kostyumami przygotowanymi do operetki „Wdowa malabarska”, złodziej jednak, zapewne spłoszony czystemi krokami, nie zdążył go zabrać i uciekł niespostrzeżony.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** „Zły duch” p. Kościńskiego. Ceny niższe.

Jutro scena teatru łódzkiego roztoczy przed naszymi oczyma powaby świata indyjskiego, na którego tle ujrzymy po raz pierwszy niecierpliwie oczekiwaną „Wdowę malabarską”. W roli tytułowej wystąpi pani Bronikowska.

## KRONIKA.

— W dniu 23 b. m., po długoletnich cierpieniach, zmarł w zamku Loo pod Hagą król Holandji i w książce Luksemburga, Wilhelm III, w 71 roku życia, a 41 panowania. Śmierć Wilhelma III nie jest dla świata niespodzianką. Od lat dziesięciu monarcha podlegał ciężkiej nieuleczalnej chorobie, która przed kilkoma laty przybrała charakter tak groźny, iż ukazała się potrzeba ustanowienia regencji; rządy zastępcze złożono wówczas w ręce księcia Adolfa Nassauskiego, głowy i przedstawiciela starszej linii domu oranńskiego. Zgonowi Wilhelma III towarzyszyły szczyry i powszechne żale naroda, dla którego zmarły król był władcą rozumnym i dbałym o dobro poddanych. W ostatnich dziesiątkach lat los okrutny ścigać zaczął nieszczęśliwego monarchę. W 1877 roku utracił żonę, a wkrótce potem starszego syna, Wilhelma, księcia Oranii, zmarłego dnia 11 stycznia 1879 r. w Paryżu. Aby zapobiedz wygaśnięciu dynastji Nassausko-oranjskiej, pojął Wilhelm III za żonę księżniczkę Emmę Waldeck-Pymont (12 stycznia 1879). W styczniu 1880 r. urodziła się księżniczka Wilhelmina, będąca obecnie jedyną spadkobierczynią korony niderlandzkiej i z życiem której wiąże się dalsze istnienie historycznej dynastji Nassausko-oranjskiej, przez 300 lat chlubnie rządzącej Holandją. Co do następstwa w Luksemburgu, to wobec określenia prawa salickiego, odrzucającego następstwo głowy kobiecej, tron luksemburski przechodzi na księcia Adolfa Nassauskiego i przez to samo długoletnia wspólność dynastyczna rozbić się musi. W celu zapobieżenia temu i mogącym z tego wyniknąć niedzielnym komplikacjom i nieporozumieniom, nakazują jako na pomyślnie rozwiązanie kwestji, na doprowadzenie do skutku małżeństwa pomiędzy księżniczką Wilhelminą i księciem Wilhelmem-Aleksandrem, synem ks. Adolfa Nassauskiego i jedynym spadkobiercą tronu luksemburskiego. Co się w przyszłości stanie, trudno przesądzać; obecnie spadek po Wilhelmie III uważać można za zupełnie uregulowany.

— Mówią, że przy przyszłej reformie sądów handlowych, skasowana w nich będzie zasada wyborcza, jako bezwartunkowo nieodpowiadająca poważnemu i specjalnemu charakterowi sądów handlowych; w formacjach procesowych mają być zacho-

wane tylko te właściwości, których wymaga odrębny charakter spraw, wynikających z handlu i przemysłu; prócz tego zamierzona jest ulepszenie dotychczasowej procedury w sprawach o upadłościach.

— Senat rządzący, jak donosi „Warszawski dziennik”, wyjaśnił niedawno, że opiekunowie nad marnotrawcami mają prawo samoistnego wytaczania procesów, dotyczących majątku tych ostatnich, bez ich pełnomocnictwa.

— „Świat” donosi, że rada państwa przystąpi wkrótce do rozpatrzenia nowego projektu ustawy o zarządach konkursowych.

— Dzienniki petersburskie donoszą, że wszyscy urzędnicy klasowi zarząd pocztowy, niemający kwater w naturze, mają otrzymać dodatek w stosunku 30% pobieranej pensji. Dodatek ten będzie niejako podwyższeniem starych etatów, nieopowiednio do obecnych kosztów utrzymania, zwłaszcza po większych miastach.

— Zawiązane w Paryżu towarzystwo „Przyjaciół Rosji”, jak donosi „Nowoje wremia”, ma na celu: świadczyć przy każdej sposobności o sympatjach Francji do Rosji, rozwijać między oba kraje stosunki handlowe i dążyć do zmniejszenia cel i kosztów przewozu, popularyzować drogą prasy i publicznych odczytów kwestje odnoszące się do interesów Francji i Rosji. Towarzystwo nie mija się do spraw religij i polityki wewnętrznej. Dla osiągnięcia swego celu towarzystwo będzie wydawało w przekładzie na język francuski i ruskim wybitniejsze prace autorów obnów narodów, tudzież swój „Bulletin”. Członkowie towarzystwa dzielą się na: założycieli placących jednorazowo 1,000 fr., dożywotnich placących 400 fr., zwyżających ze składką roczną 20 fr., i adherentów ze składką roczną po 1 franku. Rnscy dopuszczają się do towarzystwa w charakterze członków honorowych i wolni są od wszelkich składek.

— Dla opracowania kwestji warunków, na jakich należy dopuścić poddanych zagranicznych do pełnienia obowiązków szyprow i szturmanów na ruskich okrętach handlowych, utworzona będzie specjalna komisja rządowa z udziałem przedstawicieli żeglugi.

— W guberni permurskiej, w okolicach Werchoturja, pojawiło się mnóstwo sójek, niszczących lasy cedrowe przez wyjadanie doszczepne orzechów cedrowych.

— „Nowosti” donoszą, że ministeryum oświaty zajęte jest obecnie wypracowaniem typu normalnej klasy rysunkowej, odpowiadającej wszystkim warunkom oświatowym, umeblowania i przyborów naukowych, oraz określeniu kredytu, potrzebnego do urządzenia takiej klasy w każdym gimnazjum i progimnazjum.

— W sprawie wprowadzenia hypoteki w Cesarstwie ma być zwołana narada, do której zaproszeni będą przedstawiciele przemysłu i handlu.

— „Peterb. wiadomości” donoszą, że gubernie fińlandzkiej i estlandzkiej w nowych granicach nosić będą nazwy: ryskiej i rewelskiej.

— W guberni tylińskiej żnów rozpoczęły się pożary lasów w kilku miejscowościach.

— Wobec często zdarzających się wypadków przywozu z zagranicy biletów obojętne premiiowych, wypuszczanych przez obec państwa, departament celny wyjaśnia, że przywóz takich biletów jest dozwolony, gdyż mają one prawo obrotu w Rosji na równi z innymi zagranicznymi papierami państwowymi. Ponieważ wszakże papiery publiczne nie mogą mieć ceny nominalnej niższej od stu rubli, przeto i z pomiędzy papierów zagranicznych dopuszczone mogą być tylko te, których cena nominalna przynajmniej sto rubli wynosi. Zagraniczne bilety loteryjne, zarówno jak pożyczki premiiowe prywatne, albo miejskie, są stanowczo w obrębie Rosji zakazane.

— Ujęcie ogrodnika Raczyńskiego w d. 23 b. m. pozwala uchwycić wątek do odkrycia sprawców potwornego morderstwa, spełnionego w wagonie kolei bydgoskiej na osobie kasjera Szmitta i Kuźnickiego. Wzmiankowany Raczyński, dzierżawca ogrodu w Odolinkach, miejscowości położonej w okolicy stacji Pniew, zaopatrzony zbrodniarzem, po dokonaniu morderstwa, w przebraniu i odwiózł ich własną furmką w kierunku Kutna i Krosnowie. Na mocy licznych faktów opiera się wniosek, iż w zbrodniczej aferze przyjmował on udział czynny i świadomy. Przekazawszy do niedzieli, po uprzednim wyprawieniu żony z dziećmi za granicę, chciał chociaż piechotą umknąć w stronę granicy i w drodze był schwytany. Znalaziono przy nim 6 rubli w banknotach i 8 rs. w drobnej monetce; znaczną część łupu, jaką Raczyński otrzymał za udział w dokonaniu zbrodni, Baczynska prawdopodobnie awiozowała za granicę. Dwaj mordercy przebywali często w domu Baczynskich i tam to prawdopodobnie cały plan był usnuty. Tropienie śladów ucieczki nie doprowadziło do

pożądanych rezultatów. Pod Łęczycą ślady się zacierają. Według zeznań Baczynskiego, jednym ze zbrodniarzy ma być Franciszek Pawlak, który stał podobno na czele bandy, jaka w roku bieżącym ograbiła kasjera firmy fabrycznej K. Scheiblera w mieście naszym, drugim zaś niejaki „Jańek”, artylerzysta, zaliczony do zapasu. Władze kierujące, w Pniewie poszukiwaniem morderców, zwróciły się wczoraj do Warszawy, jak donosi „Warszawski dziennik”, o odkomenderowanie do Pniewa agentów policji śledczej warszawskiej, gdyż agenci miejscowi są niezmiernie zmęczeni skutkiem usilnych, tydzień już trwających poszukiwań. Okoliczna ludność, zachęcona sowita nagrodą za odkrycie zbrodniarzy (1,000 rs. i 10% od znalezionej sumy), krząta się usilnie i pomaga policji śledczej. Za granicę wyjechali sprytni agenci, chociaż trudno przypuszczać, aby wobec przedsięwziętych środków, zbrodniarze mogli przedostać się za granicę.

**Warszawa.**  
— Tygodnik ilustrowany zaprasza artystów malarzy i rysowników do udziału w konkursie rysowniczym. Ryciny mogą być osnute na temacie dowolnym, byle niekopiowanymi z obrazów pomieszczonych kiedykolwiek na wystawach publicznych i zajmować mają jedną stronę „Tygodnika”. Nagrody będą dwie: 150 i 100 rubli, oprócz wynagrodzenia za pomieszczenie rysunku w „Tygodniku”. Termin nadsyłania prac oznaczono na dzień 15 stycznia.

— Nowa czytelnia naukowa otwarto w Warszawie przy ulicy Nowy-Swiat. Czytelnia zaopatrzona będzie w czasopisma polityczne, literackie, naukowe ogólnie i specjalne, a w miarę rozwoju w wybór dzieł naukowych. Otwarta będzie codziennie od godziny 10 rano do 10 wieczór, a w niedzielę od godziny 11 do 3-jej po południu. Opłata za wejście jednorazowe 7 kop., miesięcznie 75 kop.

— Zaczęto już opracowywać szereg projektu przekształcenia szpitala zapasowego w Warszawie na szpital specjalny dla chorób zakaźnych (oprócz syfilitycznych i skórnych), ponieważ nie biega wątpliwości, że starania o potrzebne w tym celu powiększenie subsydjum miejskiego na utrzymanie szpitala z 9,250 do 16,250 rs., uwieńczone będą pomyślnym rezultatem. Szpital będzie miał specjalnie urządzone oddziały dla chorych na ospę i drugi dla chorych na tyfus wysypkowy.

— Doświadczania d-ra Bujwida ze szczepionką Kocha w szpitalu św. Ducha w Warszawie rozpoczęto w oddziale d-ra Sokolowskiego. W obecności kilkunastu lekarzy dr. Bujwid wstrzyknął po 0.001 ctm. sz. dwom chorym dotkniętym gruźlicą krtni i niewielkimi zmianami gruźliczymi w płucach, tudzież 0.01 ctm. sz. pannie X., dotkniętej wilkiem nosa. Po sześciu godzinach obaj chorzy zaczęli odczuwać pewną ociężałość, miejsce wstrzyknięcia bolało ich nieco, dostali lekkich dreszczyków i mdości, oddech stał się utrudnionym, tętno przyspieszonym, a ciepota ich ciała doszła do 39° C. Wkrótce jednak objawy złągodniały, chorzy zasnęli twardo i obudzili się nazajutrz z mniejszym kaszlem i dusznością. Drugi szereg doświadczeń prowadzony jest w klinice prof. d-ra Lamba. Tutaj dr. Bujwid wstrzyknął 0.001 ctm. sz. plynu kochowskiego młodej 25-letniej kobiecie, dotkniętej stwierdzonym już początkami suchoty, tudzież 0.005 ctm. sz. 16-letniej pannie Y, u której dziedziczność i inne objawy przemawiały za bardzo wczesnym rozwojem choroby. U pierwszej z tych chorych po siedmiu godzinach wystąpiła trudność oddychania, łaskotanie w piersiach, kaszel, oraz ból w krzyżach, a temperatura ciała doszła do niepełna 10 godzinach do 39.3° C., zaczęła następnie spadać wśród potów i silnych bólów w nogach i plecach. Nazajutrz chora czuła się znacznie lepiej, kaszel dokuczał jej mniej niż przed zastrzyknięciem. U drugiej chorej szczepionka nie wywołała widocznej reakcji, co dowodziłoby, że nie jest chorą na suchoty.

— W poniedziałek dokonano iniekcji plynu Kocha trzem chorym na gruźlicę płuc, leczonym przez d-ra Dunina w szpitalu Dzieciątka Jezus, a we wtorek dwom chłopcom (dat 10 i 16), dotkniętym wilkiem w twarzy, w szpitalu staroakcyjnych w oddziale wenerycznych d-ra Elzenberga.

— Komitet przytku dla rekonwalescentów, otwartego niedawno przy ulicy Dzielnej w Warszawie, postanowił wydawać z chwilą nastania mrozów pewną liczbę bezpłatnych obiadów i herbaty dla prawdziwie biednych, niemogących pracować.

## ROZMAITOSCI.

— **Niezwykła wystawa** klejnotów odbyła się 10 b. m. w akademii nauk w Paryżu, a najważniejsi uczeni toczyli się wokół niewielkiej oszklonej gablotki, gdzie jaśniały tysiące rubinów różnych odcieni. Były to bowiem rubiny sztuczne, wyrobu chemika Frény,

dyrektora muzeum przyrodniczego. Kamienie w blasku i kolorze nie ustępują prawdziwym, a według jubilerów, którzy pewną ich ilość szlifowali, są równie jak prawdziwe, twarde. Fabrykanta ich jest wszakże tak kosztowna, iż niema obawy, aby prawdziwym robili konkurencję, albowiem prawie że nie ustępują im w cenie.

— **Wyprawa do bieguna.** Z Kopenhagi donoszą, iż w miejscowym towarzystwie geograficznym dr. Nansen wygłosił odczyt, dotyczący zamierzonej przez niego wyprawy do bieguna północnego. Wyprawa odbyć się ma na niewielkim, silnie zbudowanym statku, któryby się mógł oprzeć naporowi lodów, a na którego pokładzie nie więcej, jak 8—10 osób znalazłoby pomieszczenie. Dr. Nansen zamierza popłynąć cieśniną Behringa ku wyspom Nowosyberyjskim i tutaj za pomocą balonu „captif” wzniesie się w górę dla rozpatrzenia się w dalszej drodze. Uczony przypuszcza, iż tym sposobem dotrze do prądu, który prawdopodobnie od wybrzeży syberyjskich płynie ku wschodniej Grenlandji. Na wypadek gdyby statek zdruzgotany został przez lody, wyprawa zaopatrzona zostanie w odpowiednie namioty. Nansen postanowił wyruszyć w czerwcu r. 1892 i ma nadzieję, że w przeciągu dwóch lat celu swego dopnie, zabierze jednak ze sobą żywność na lat pięć. Po skończonym odczycie badacz otrzymał nowy złoty medal pamiątkowy. Z dalszymi odczytami Nansen wyjechał do Berlina.

— **Wylewy.** Skutkiem deszczów wylało wiele rzek w Niemczech i Czechach. Wzbrał szczególnie Ren i jego dopływy. Miasto Barmen zalane. Największą katastrofą dotknięty jest Karlsruhe, gdzie runęło już kilka domów. Podobno pod ich gruzami zginęło kilka osób. Burmistrz miasta, Knoll, ma wieść o wymiarach katastrofy, został rażony apopleksją. Kolej żelazna Zdie-Protwin zalana. Z Pilna donoszą o groźnym zbieraniu wód Radusy i Sazawy.

## TELEGRAMY.

**Petersburg, 26 listopada.** (Tel. własny). Taryfy związku moskiewsko-warszawskiego zatwierdzone. Opłaty za przewóz wyrobów żelaznych unormowane według stawek dla towarów zagranicznych bez podwyżki i będą zastosowane w obu kierunkach: od Warszawy do Moskwy i odwrotnie — bez żadnej różnicy.

**Amsterdam, 24 listopada.** (Ag. pln.). Królowa Emma złożyła wczoraj wielką palmę na loż króla. Personal pałacowy deflował przed lożem. Prezydent najwyższego trybunału stwierdził w rozmowie, że król Wilhelm dał nieczytawość do zniesienia kary śmierci, tworząc przez to piękny wzór dla narodów uczyliwizowanych.

**Haga, 24 listopada.** (Ag. pln.). Wszyscy monarchowie zagraniczni nadesłali kondolencje telegraficzne. Ciało, ubrane w mundur admirałski, wysłane będzie w poniedziałek, dnia 1 grudnia rano, pocigiem nadzwyczajnym z zamku Loo do stolicy.

**Petersburg, 25 listopada.** (Ag. pln.). „Nowoje wremia” omawiając warunki, w jakich się Holandja znajduje po śmierci swojego króla, powiada, że regencya holenderska znajdzie zawsze Rosję, Francję, Anglię gotowe do dopomagania jej w zachowaniu swobody działania i całości kraju. „Journal de St. Petersburg” wyraża się w sympatyczny sposób z powodu żaloby ludu niderlandzkiego po stracie króla, który z ruskim Domem panującym był spokrewnionym i konstatuje przytem trwałe przyjacielskie stosunki między Rosją a Holandją.

**Petersburg, 25 listopada.** (Ag. pln.). Na przetrzymywanie pozostało się w Petersburgu 273,700 czwartki pszenicy, 454,900 żyta, 629,000 owsa, 167,850 sieniemia linianego, kaszy 51,100 czwartki i maki żytniej 79,500 worków.

**Kair, 25 listopada.** (Ag. pln.). Jego Cesarska Wysokość Cesarziewicz Następca Tronu był wczoraj w cerkwi greckiej i zwiedził muzeum Gizeh. Lmność grecka urządziła pochod z pochodniami, w którym uczestniczyło 3,000 ludzi. Ich Wysokości zwiedziła meczet, cytadelę i robili zakupy w bazarach.

**Londyn, 25 listopada.** (Ag. pln.). Dzisiaj po południu odbyło się w izbie gmin posiedzenie klubu posłów irlandzkich. Wybrano napowrót jednogłośnie na przewodniczącego Parnella, który wybór przyjął. Skutkiem tego podobno Gladstone ma zaniechać postawienia poprawki do adresu w duchu irlandzkim i zamierza udać się do Havarden, gdzie do nowego roku zabawi.

**Londyn, 25 listopada.** (Ag. pln.). Droga handlowa pomiędzy Indjami i Syberją przez morze podbiegunowe, została odkryta przez kapitana Wiggidskiego. Dla przewozu towarów z Londynu do Jenisejska potrzeba będzie tylko trzech miesięcy.

**Londyn, 25 listopada.** (Ag. pln.). Parlament otwarty był dzisiaj mową tronową, która powiada, iż stosunki Anglii z państwami zagranicznymi od ostatniej sesji parlamentu nie uległy zmianie. Królowa sądzi, że rejonie pokoju europejskiego

nie zmniejszyły się. Mowa donosi o rozpoczęciu rokowań z Włochami w sprawie wytknięcia granicy dzielącej ziemię w północnej Afryce, należącą do sfery wpływu angielskiego, od ziem używających protektoratu włoskiego, a należących do Abisynii. Dalej ogłasza mowa zawarcie traktatu ustanawiającego modus vivendi z Portugalją i spodziewa się, że układy o uregulowanie rybołówstwa nowofundlandzkiego doprowadzą do wyników, dla wszystkich stron pożytecznych. Królowa wyraża ubolewanie nad tem, iż zły zbiór kartofli grozi wybuchem głodu w zachodnich hrabstwach Irlandji, łącząc z tem wszelako otuchę, iż zarządzone przez rząd królewski środki złagodzą nieszczęście.

**Londyn, 25 listopada.** (Ag. pln.) Mowa tronowa zapowiada wniesienie przez rząd ustawy o bezpłatnem nauczaniu.

**Berlin, 25 listopada.** (Ag. pln.) Podczas wczorajszego obiadu w kancelarji Capriwego, cesarz rozmawiał bardzo długo z Windhorstem, co zwróciło powszechną uwagę.

**Kair, 26 listopada.** (Ag. p.) Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu z Towarzyszami podróży wchodzili na piramidy. Beduini wykonali bardzo zajmujące tance.

**Londyn, 26 listopada.** (Ag. p.) Izba lordów przyjęła na posiedzeniu wczorajsem adres do korony. W toku rozpraw oświadczył lord Salisbury, iż rząd nie uczestniczył w ostatniem przesileniu finansowem i niema z niem żadnego związku. Dyskusja nad tym przedmiotem byłaby niepożądana, wymagałaby bowiem odkrycia szczegółów zupełnie poufnej natury. Izba gmin przyjęła adres po 4 1/2 godzinnych rozpraw bez głosowania.

**Londyn, 26 listopada.** (Ag. p.) Klub irlandzki odbył wczoraj wieczorem powtórne posiedzenie, na którym stanowczych uchwał co do stanowiska Parnella nie powzięto. Parnell był nieobecny. Gladstone oświadczył, że usunie się z życia politycznego, jeżeli Parnell na pewien czas nie ustąpi. Stronnictwo liberalne w parlamencie pochwała decyzję Gladstone'a i ewentualne zerwanie z parnelistami. Grupa irlandzka nie chce wszakże zerwać się z Parnella.

**Ostatnie wiadomości handlowe.**

Warszawa, 25 listopada. Wsklepie krót. term. na: Berlin (2 d.) 42.30 żąd., 41.95, 42.00, 05, 10 kup.

Londyn (3 m.) 8.51 żąd., 8.45 kup.; Paryż (10 d.) 34.05 żąd.; Wiedeń (8 d.) 74.70 żąd.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego d. 90.60 żąd.; 5% pożyczka wschodnia I emisji 102.00 plac.; II emisji 102.00 plac.; III emisji 104.00 żąd.; 4% pożyczka wawerska z 1887 roku 88.85 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 96.00 żąd., III seryi lit. B 94.75 żąd., 94.40, 50 kup.; 5% listy zastawne w. Warszawy I 98.75 żąd., II 97.75 żąd., III 94.90 z. 93.50, 60 kup.; 5% obligi miasta Warszawy d. 91.00 żąd., 90.60, 65 kup. Dyskont: Berlin 5%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%, Warso 6% kuponu z potr. 5%. Listy zastawne ziemskie 201.9, warsz. I i II 71.3, Łódź 34.7, listy likwidacyjne 183.7, pożyczka premiowa I 174.3, II 95.0.

**Petersburg, 24 listopada.** Wsklepie na Londyn 84.15, II pożyczka wschodnia 102 1/2, III pożyczka wschodnia 104 1/2, 4 1/2% listy zastawne kredyt. ziemskie 134.50, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 270.50, petersburskiego banku dyskontowego 998.00, banku międzynarodowego 487.00, warszawskiego banku dyskontowego —.

**Berlin, 26 listopada.** Banknoty ruskie zaraz: 234.50, na dostawę 234.20, wsklepie na Warszawę 234.00, na Petersburg kr. 234.00, na Petersburg d. 232.75, na Londyn krót. 20.39, na Londyn d. 20.13, na Wiedeń 176.50, kupony celne 324.00; 5% listy zastawne 68.75, 4% listy likwidacyjne 66.20, pożyczka ruska 4% z 1889 r. 101.20, 4% z 1887 r. —, 6% renta złota 106.80, 5% r. zł. z 1854 r. 104.60, pożyczka wschodnia II em. 75.25, III emisji 77.00, 5% listy zastawne ruskie 107.25, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 172.00, także z 1866 r. 157.00, akcje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 224.00, akcje kredytowe austriackie —, akcje warszawskiego banku handlowego —, dyskontowe —, dyskonto niemieckiego banku państwowego 5 1/2% prywatne 5 1/2%.

**Londyn, 26 listopada.** Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 97 1/2, 2 1/2% Kousole angielskie 95 1/2.

**Berlin, 26 listopada.** Paszenia 185—195 na listop. 192.75, na kwiecień maj. 192.50. Żyto 176—184, na listop. 185.25, na kw. maj. 192.50.

**Warszawa, 25 listopada.** Targ na placu Witkowskiego. Paszenia am. ord. —, psitra I dobra —, —, biała —, wyborowa 582—592, żyto wyborowe 435—450, średnie —, wadliwa —, —, jęczmień 2 I 4—0 rzep. —, —, owies 225—270, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, —, rzepak caps zim. —, —, groch polny —, —, cukrowy —, fasola —, za korzec, kasza jaglana —, olej rzepakowy —, —, —, —, za pud. —.

Dowieziono pszenicy 600, żyta 400, jęczmień 100, owsa 200, grochu polnego 60 korcy.

**Warszawa, 25 listopada.** Okowita 78%, z akcyzą po k. 9 1/2%. Hurt. skład. za wia dro kop. 845—851. Szynki za wia dro kop. 860—863 (z dodat. na wyschn. 2%).

**Havre, 26 listopada.** Kawa good average Santos na grud. 105.00, na marzec 1891 r. 97.75, na maj 96.00. Spokojnie.

**New-York, 25 listopada.** Bawelna 97 1/2, w N. Orleansie 97 1/2.

**New-York, 25 listopada.** Kawa (Fair-Rio) 19.25. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na sierp. 17.15, na paźd. 15.72.

**TELEGRAMY GIEŁDOWE.**

Table with 2 columns: Giełda Warszawska and Giełda Berlińska. Rows include exchange rates for various currencies and commodities like wheat and flour.

**DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.**

Małżeństwa zawarte od dnia 23 do 27 listopada: W parafi katolickiej 44: Karol Mereis z Julianną Granich, Franciszek Pyda z Józefą Stepińską, Błażej Pieta z Maryanną Muszyńską, Jan Nepomucen Mielczarek z Józefą Zarebską, Władysław Cyborowski z Karoliną Scultz, Marcei Gajewski z Władysławą Szopa, Karol Kolasa z Florentyną Reinhold, Antoni Kowalski z Pauliną Wieczorek, Wojciech Kaepczak z Konstancyją Otowańską, Adolf Winkler z Jadwigą Kordylską, Andrzej Krysiak z Zuzanną Pauliną Wieczorek, Franciszek Michalski z Konstancyją Błaszczak, Wojciech Płusko z Emilią Mager, Franciszek Zakrzewski z Anną Józefą Hentsh, Adam Müller z Maryanną Izydorezyk, Michał Klimeczak z Maryanną Pauliną Mlynkowską, August Ambróżyk z Antonią Drużyńską, Józef Duplewski z Maryanną Wolat, Antoni Gorgol z Rozalią Fudler, Tomasz Mrzygód z Stanisławą Skupińską, Józef Misiak z Józefą Kolodziejczyk, Stanisław Prażmowski z Antonią Ignatowicz, Ignacy Wieluński z Józefą Ginter, Andrzej Krawczyński z Florentyną Fabiszewską, Władysław Kurzaw z Maryanną Miszkiewicz, Józef Cieślak z Waleryą Marciniak, Rudolf Kapistein z Emilią Zymbert, Ludwik Szajdel Marya Joskeł, Teofil Piestrzyński z Apolonją Cianciara, Walenty Nawrocki z Julianną Błaszczak, Wojciech Janekki z Apolonją Kucińska, Antoni Mróz z Maryanną Olejnik, Franciszek Byniak z Emą Grunschke, Tomasz Fabisiak z Emilią Kolk, Apolinary Tomaszewski z Władysławą Motylewską, Józef Dybała z Konstancyją Rokiel, Jan Nepomucen Wilczak z Józefą Krawczyńską, Antoni Bucziński z Maryanną Wenelewską, Andrzej Niewiadomski z Maryanną Dera, Antoni Sandomierski z Agnieszka Weroniką Czajkowską, Franciszek

Beda z Franciszką Miskiewicz, Antoni Chmielecki z Małgorzatą Wojcińską, Roman Chmielecki z Stanisławą Furankiewicz, Wacław Jan Kurek z Walerianną Julanną Sulc. W parafi ewangelickiej 14: Wilhelm Bankiel z Maryą Augustą Zugrzel, Ludwik Boge z Emilią Gontzke, Adolf Blumtritt z Anną Luizą Lieske, Józef Lanblich z Krystyną Weiss, August Steebharth z Emilią Steankę, Franciszek Linke z Pauliną Mejer, Karol Luge z Julianną Frys, Ludwik Henryk Rathé z Maryą Itias, Fryderyk Wilhelm Bauer z Amalią Ritter, Wilhelm Roth z Karoliną Bussgegel, Juliusz Erdmann Riedel z Maryą Seidel, H rnyk Bohm z Augustą Bantz, Adolf Meib z Julianną Padewill, Robert Niewiadzki z Amalią Gottbeck. **Starozakonnych** 5: Isiek Majer Jerolimski z Hindlą Tykocinską, Ire Janowski z Braudlą Masto, Szmul Bajruch Ungerowicz z Ruchlą Rosenzon, Juda Stepkowski z Szejwą Nysenbaum, Mordeka Dawid Cuker z Sura Łają Otrynowską. **Zmarli** od dnia 23 do 27 listopada: **Katolicy:** dzieci do lat 15-tn zmarło 40, w tej liczbie chłopców 15, dziewcząt 24, dorosłych 5, w tej liczbie mężczyźni 2, kobiet 3, a mianowicie: Jan Karpinski, lat 31, Maryanna Marczynska lat 23, Maryanna Golec, lat 78, Antoni Lubecki lat 16, Józefa Pawicka, lat 21. **Ewangelicy:** dzieci do lat 15-tn zmarło 10, w tej liczbie chłopców 8, dziewcząt 2, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyźni 2, kobiet 1, a mianowicie: Emma Putti z Schalmejerów, lat 51, Hermann Scheuk, lat 73, Tomasz Krause, lat 60. **Starozakonni:** dzieci do lat 15-tn zmarło 10, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 6, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyźni 2, kobiet 1, a mianowicie: Malka z Kromholców Tohjaas, lat 75, Łaja Pomeranc, lat 37.

**LISTA PRZYJEZDNYCH**

Hotel Polski: A. Silberbaum, S. Eltermann, A. Aleksandrowicz, Mateczynski i Kenigstela z Warszawy; A. Perno z Elbing, Olaszkowski z Łaska, F. Piłiński z Krakowa, Weżyk z Białdowa, Dettinil z Pabianic, F. Ludolf ze Słoków, Komocki z Opatczyna, Rogozin i Erieh z Piotrkowa. **Grand Hotel:** J. E. gubernator piotrkowski, rz. r. st. Miller z Piotrkowa, W. Barylski, H. Stein, A. Banek i G. Nossek z Warszawy, Stumpf z Kiele, H. Brant z Hohenstafta, W. Böhm z Nentischtein. **Hotel Victoria:** Skozynski, Skrzyński, Czepe, Zieliński, Kowarski, Rosengart i Thun z Warszawy, Walter z Stargardu, Iwanowa z Sergiejewa, Weinberg z Siedlec, Siemus i Dobrucki z Wiednia, Hofer z Kromolowa. **Hotel Manteuffel:** Puczyński z Koniina, Müller z Altenburga, Mille z Moskwy, Pankwitz z Łodzi, Biowe z Genawy, general Michiejew i Orlow z Piotrkowa, Kolodźinski z Krakowa, Krybski z Radonia.

**WYKAZ DEPEZ**

niedoreczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedostateczniam adresatow. Chajem Isiek, z Łęczyca. — Jakób Wiener utica Lutomiarska 148, z Sieradza. — Hotel Polski Dawidsonowi z Warszawy. — Rosenmanowej Stare miasto dom Falcajna z Warszawy.

**O G Ł O S Z E N I A.**

**Teatr Łódzki.**

**VICTORIA.**

W piątek, d. 28 listopada 1890

**ZŁY DUCH**

Melodramat w 4 aktach, ze śpiewami, (akt 4-ty w dwóch odsłonach), z muzyką A. Sonnenfelda, oryginalnie napisany przez Pawła Kosmińskiego.

- Stefan Przygozki p. Dobrzański
Wanda jego żona p-ni Solska
Antonina, ich bratanek-na T. Trapszo
Michał Porębski, kowalp. Zdieszynski
Barański, pokątny do-
radca p. M. Trapszo
Bosacki p. Winkler
Aniela, jego siostra p-ni Bisen Janowska
Cajdński p. Danielewski
Matensz, stary kowal p. Staszkowski
Koperkowski p. Bartoszewski
Taja kowale p. Ceremurzyński
Prosiakiewicz p. Gorzkowski
Malinowska p-ni Kowalska
Pietrusińska p. Bartoszewska
Wojtek kowale u Przy-
Antek godzkiego p. Szymborski
Joziek p. A. Olszewski
Kapinasik, niemowa p. Popławski
Polcyant p. Wislocki

Stróże, goście, kowale, terminatorzy. — Rzecz dzieje się na Pradze pod Warszawą.

**Welocyped (Rower)**

prawie nowy do sprzedania za rs. 130. Oferty w administracyi „Dziennika“ pod sig. „Rower“ 2218-2

JEST do nabycia w każdym czasie, dobrze procentujący sklep wiktualów

z urządzeniem i towarami. Oferty proszę składać w administracyi „Dziennika“ pod lit. A. 2215-5-1

**Zaginął paszport,**

wydany z gminy Opinogóry, pow. ciechanowskiego, na imię Władysława Marcelego Franciszka Muzieliskiego. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie. 2216-1

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że rozpoczęła się

**wyprzedaż gwiazdkowa**

Do wyprzedaży należy duża partya wysortowanych

czysto wełnianych materyałów na suknie

po cenach niezwykle niskich, lecz ściśle stałych.

Materyały podwójnej szerokości od 30 kop. za lokiec.

**Herzenberg i Israelsohn**

23. Piotrkowska 23.

# GEBETHNER i WOLFF

Piotrkowska № 18, I-e piętro,

otrzymał nowy transport

## FORTEPIANÓW i PIANIN

Przyjmują się zamówienia na reperaturę, strojenia i transport instrumentów.

2208-0-1

# KRZYSZTOF BRUN i SYN

SKŁAD TOWARÓW ŻELAZNYCH w Warszawie

Dom Handlowy J. BLOCK w Moskwie,

k którego powyżsi są przedstawicielami na Królestwo Polskie, powierzyli zastępstwo na Łódź i okolice

panu Leonowi Bernstein,

Łódź, ulica Promenadowa Nr. 778-b, dom Prinza.

polecają:

Artykuły, wchodzące w zakres swego składu towarów żelaznych, oraz wszelkiego rodzaju narzędzia warsztatowe, jak również:

Wagi Amerykańskie „Fairbanks“.

Szeble drewniane składane.

Maszyny do pisania Remingtona.

Aparaty oświetlające Wella'a.

Weloepydy Angielskiej fabryki Conventry Machinist's Co.

2072-12-1



# HERBATY

MOSKIEWSKIEGO DOMU HANDLOWEGO

## Braci Popowych

Składy w Warszawie: 1) Graniczna Nr. 2-2) Nowy-Swiat N 59.

otrzymały świeże gatunki herbaty rozważonej w Głównym Składzie w Moskwie pod **banderolą rządową**, na 1, 1/2, 3/4, 1/2 funta. Kupującym 50 funtów, ustępuje się **rabat 20%**, na gatunki w cenie rs. 2, 2.20, 2.40, 2.80 i 3 rs.—18% na gatunki rs. 1.60 i 1.80—10% na gatunki na rs. 1.20 i 1.40. Herbata może być wysłana za zaliczeniem pocztowym, kolejowym lub przez kantory transportowe. Za dobroć herbaty poręcza **Dom Handlowy Braci Popowych**. 2191-3-1

Sala Koncertowa w Łodzi.

We ŚRODĘ, dnia 3 grudnia 1890 r.

**Wielki KONCERT fortepianisty**

**Alfreda REISENAUERA.**

BILETY są do nabycia w składzie fortepianów i nut Gebellera, *Wolffa*, ulica Piotrkowska № 18, I piętro.

Początek punktualnie o godz. 8 wiecz. — Programy przy kasie.

# L'URBAINE

Francuskie Towarzystwo Ubezpieczeń na życie

NAJWYŻEJ zatwierdzone dla operacji w Rosyji w dniu 2 czerwca 1889 r.

kapitał zakładowy 12,000,000 franków.

Fundusz rezerwy no dnia 1 stycznia 1889 r.

## 60,000,000 franków

Kaucja złożona w Banku Państwa rs. 500,000

Nad czynnościami Towarzystwa ustanowiona ciągła faktyczna kontrola rządu, której kosztą ponosi Towarzystwo, a nie ubezpieczeni. Do wielu z nader licznych kombinacji ubezpieczeń przywiązana jest t. z. „gwarancja“ na zasadzie której Towarzystwo umarza ubezpieczonym składki w razie obłożonej choroby, a wypłaca 2/3 ubezpieczonego kapitału niezwłocznie bez względu na termin polisy—w razie kalectwa lub w ogóle niezdolności do pracy, resztę zaś t. j. pozostałą ćwierć ubezpieczonego kapitału Towarzystwo wypłaca w terminie polisy ubezpieczonemu, lub jego spadkobiercom.

Przykład: pan X. w wieku lat 37, zawarłszy ubezpieczenie miesięczne „z gwarancją“ na lat 20 na sumę 25,000 franków, w niespełna rok, wskutek nieszczęśliwego wypadku, stał się niezdolnym do pracy. Towarzystwo L'Urbaine wypłaciło mu 2/3 ubezpieczonego funduszu t. j. 18,750 frank. zachowując resztę do upływu terminu ubezpieczenia i zwalnając go od dalszych składek.

Główna Reprezentacja na Królestwo Polskie

Dom Bankierski Mieczysław Epstejn

w Warszawie, Mazowiecka Nr. 9,

w Łodzi: Agentury

Leon Bernstein i Maybaum i Ascher.

2183-2

Fabryka Leon Allart i spółka **poszukuje ZDOLNYCH ROBOTNIKÓW** do sortowania wlny. 2179-3-1

Nowjóra 9 dnia 1890 goda. Po UKAZU EGO IMPERATORSKAGO WELICHESTWA, Petrovskoj O-kružnoj Sudy sostojnij iz Tov. Predsedatelya S. V. Srzednjicaga, cłenovy Suda P. P. Gerševščana, N. P. Ratozina vyełuşavъ dъlo po prošenju Vylgьelma Rejxera kušca vъ g. Łodzi žitelstvujuşago obъ obъavlenju Łodzinskago kušca Majera Vintera nesostojtelnyj opredeljalъ: 1. obъavljatъ Łodzinskago kušca Majera Vintera nesostojtelnyj, opredeljalъ načalo nesostojtelnoŝti 19 (31) Oktjbra 1890 g. 2. Opечатatъ imuşestvo nesostojtelnago, gđbь ono ne nađođilosъ; 3. nesostojtelnogo otdatъ podъ nadzorъ policij; 4. Sudyemъ Kommisaromъ naznačitъ Čłena Suda A. A. Vorobьeva, a kuratoromъ nesostojtelnoŝti P. Prje, Pov. Dzeržibicaga; 5. Rъšenje eto raspublikovatъ vъ Vvedomostjchъ i vьvьestъ kopjю onago u vьhoda vъ Sudy i 6. Rъšenje obratitъ kъ nemedlennomu ispolnenju.

Podlinoe są podpisami prjeutstvovavšichъ.

Sъ podlinojmyj vьrno Sekretarъ (podp.) Golovanickij.

Na osnovanij 476 i 477 st. Top. Kodъ i vъ silu postanovlenij Sudyi Kommisera nesostojtelnoŝti Łodzinskago kušca Majera Vintera priglasjaю vьsxъ kreditorovъ oznaczonoj nesostojtelnoŝti javitъsia 22 Nowjora s. g. vъ 11 časovъ utra vъ građdanskoe Otdělenie Petrovskago Okružnago Suda sъ dokumentami udostovьrujuščimi iхъ pretenzij—dli vьbora trojnago kolicestva kandidatorъ na vremennyhъ sindikovъ oznaczonoj vьše nesostojtelnoŝti.

Petrokovъ, 13 Nowjora 1890 g.

Kuratorъ nesostojtelnoŝti Prisjaж. Povьr. Dzeržibicij.

2206-1-

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłaconia raty majowej 1890 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11 zrana, w kancelaryi wydziału hipotecznego przy ulicy Średniej pod Nr. 427 w mieście Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

a) pod № 1117, przy ulicy Widzewskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 14,500; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 2,900; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 21,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (29) stycznia 1891 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

b) pod № 441, przy ulicy Zawadzkiej i Zachodniej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 13,000; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 2,600; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 19,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 (30) stycznia 1891 roku przed notaryuszem Janem Kamockim.

d) pod № 1373, przy ulicy Dzielnej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 30,000; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 6,000; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 45,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 25 stycznia (6 lutego) 1891 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

e) pod № 1114-D, przy drodze do ogrodów staromieszczań obciążona pożyczką towarzystwa rs. 8,000; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 1,600; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 stycznia (9 lutego) 1891 roku przed notaryuszem Janem Kamockim.

Łódź, dnia 23 października (4 listopada) 1890 roku.

Za Prezesa Dyrektora: J. Kunitzer.

Dyrektor Biura: A. Rosicki.

2095-3-1

## ZARZĄD

**Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych m. Łodzi**

ma zaszczyt donieść, że w sobotę, dnia 17 (29) b. m. odbędzie się w sali KONCERTOWEJ VOGLA

# Wieczór Tańczący

dla Członków i ich rodzin, oraz osób wprowadzonych.

BILETY nabywać można codziennie od godziny 12 1/2 do 1 1/2 po południu i od 9 — 10 wieczór w kancelaryi Stowarzyszenia.

2143-6-1

# VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCJI Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW



Wymagać należy zawsze etykiety czerwonogłowej z dołu każdej butelki zaliczonej, i oszacuj podpis Dyrektora głównego. Prawdziwy Likier Benedyktynski znajduje się tylko w następujących składkach które zobowiązały się piśmiennie nie sprzedawać żadnych naśladowanych podobnych produktów

w WARSZAWIE: Dostać można we wszystkich pierwszorzędnych Handlach Win, Towarów Kolonialnych i Delikatosew u panów A. Stepkowskiego, Wierzbowa 9, Simon i Stecki, Krakowskie-Przedmieście, W. Kotecki, Leszno 14, Kulakowski i S-ka, Marszałkowska 131, Edmund Langner Nowe-Senatorska, Karol Lesisz, Krakowskie-Przedmieście 6, Aleks. Boquet, Hotel Rymyński, J. Lijewski i S-ka, Krakowskie-Przedmieście 6, A. Skorpucki, Krakowskie-Przedmieście 19, Sowiński et Szulc, róg Prażajzd i Długiej, Schultz et Zawadzki, Senatorska 24, Władysław Müller, A. Roessler i S-ka, Elektoralna 1, L. Gout, Rymarska 6, P. Voigt i S-ka, Bielajska 5, E. Spradowski, Podwał 3, K. Arkuszewski, Miodowa, J. Parwin, Miodowa 18, Aleks. Pollack, Nowy-Swiat 1, Stanisław Medrzcki, Trębacka 15, A. Hintz, Plac Zamkowy i A. Wnorowski, ulica Twarda 8 i Długa 27. 2099-17

## Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 4 (16) grudnia r. b. o godzinie 3-jej po południu, w sali posiedzeń w domu Towarzystwa pod Nr. 427, przy ulicy Średniej tu w Łodzi, odbędzie się publicznie, losowanie do umorzenia listów zastawnych tatejszego Towarzystwa Kredytowego.

Wylosowanych zostanie listów zastawnych Seryi I na rs. 22,700, Seryi II na rs. 38,300, Seryi III na rs. 36,800 i Seryi IV na rs. 3,700.

Łódź, d. 13 (25) listopada 1890.

Prezes: E. Herbst.

Dyrektor Biura: A. Rosicki.

2211-1

## Sprzedaż pierników

z renomowanej fabryki „ZŁOTY UL”

hurtowo i detalicznie

u Braci Tharsz

ulica Piotrkowska № 23 (nowy) 1 2196-0-

Łodzianka Fabr. żel. dor.

Wielkie ogłoszenie towaroobrotowca G. Sibera obъ utery dубляката nakładnoj Łodz-Kwincznej za № 93398 oty 22 Nowjora t. g. Uprawnienie Łodziankoj Fabrycznoy Żelźnjoj Dorogoj samъ obъavljatъ, cto promyjnutyj dубляkatъ nakładnoj otyvazetъ neđistvitelnyj.

## Управление Лодзинской жел. дор.

Велікде заявление товарообротовца И. Вальда объ utery дубляката nakładnoj Odecca-Łodzъ № 4073 oty 5 Nowjora t. g. Uprawnienie Łodziankoj Fabrycznoy żel. dor samъ obъavljatъ, cto ułomnyj dубляkatъ nakładnoj otyvazetъ neđistvitelnyj. 2214-3-1

## Łodzianka Fabryczna żelźniana doroga

Samъ obъavljatъ, cto 19 Nowjora (1 Dekabry) t. g. vъ 10 časovъ utra na tovarnoj st. Łodzъ, budutъ prodavatъsia sъ aukcjonoj 1 licznej suchoj kamבלa vьsxomъ vъ 4 tuda, priblyzajnij 27 Oktjbra (8 Nowjora) t. g. so st. Raga no nakładnoj za № 18594 na predъavizitelja. 2212-1-1

## Łodzianka Fabryczna żelźniana doroga

Велікде заявление товарообротовца К. Шейблера, объ utery дубляката nakładnoj Łodz-Kwincznej za № 90,227 oty 23 Oktjbra t. g. Uprawnienie Łodziankoj Fabrycznoy żelźnjoj Dorogoj samъ obъavljatъ, cto ułomnyj dубляkatъ nakładnoj otyvazetъ neđistvitelnyj. 2202-3-1

## Panom Fabrykantom i Technikom !!

Polecamy gotowe krążki celluloidowe wyrobu fabryki „NATALIN” do uszczelniania kotłow, maszyn, rur parowych i wodnych. Krążki celluloidowe są tanie i trwałe, zastępują drogą gumę i azbest w arkuszach, które przy wycianiu dają moc bezwzględnych odpadków. Skład artykułów technicznych STAMIKOWSKI i S-ka w Łodzi, ul. Piotrkowska, dom 8. Rosembliasta. 1308-0-11

W smutku pograżeni podajemy niniejszem do wiadomości naszym przyjaciołom i znajomym, że w sobotę rano zmarł w Arco w skutek apopleksyi serca, nasz najukochańszy **Małżonek, Ojciec, Syn, Brat, Stryj, Szwagier, Teść i Dziadek**



# KAROL EISERT

przeżywszy lat 46.

Dzień pogrzebu mającego się odbyć z dworca kolei, będzie osobno ogłoszony.

Stroskana Rodzina.

## Podziękowanie.

Za prędką i energiczną ratunek, podany nam przy pożarze naszej tkalni w dniu 13 (25) b. m., dzięki któremu ogień został zlokalizowany i zniszczył tylko jedno skrzydło fabryki, składamy niniejszem panu naczelnikowi, panom oddziałowym i wszystkim członkom czynnym Straży Ogniowej Ochotniczej Łódzkiej serdeczne dzięki. Jednocześnie wyrażamy szczerze podziękowanie panu Poznańskiemu za czynny współudział w gaszeniu ognia przy pomocy bardzo skutecznej sikawki parowej,

### RADA ZARZĄDZAJĄCA

Towarzystwa Akcyjnego Przemysłowego

Juljusza Heinzel.